

MSZ dotowało portal Ukraińca gloryfikującego banderyzm

27 lutego 2025

Wachtang Kipiani, który publicznie zagroził kandydatowi na prezydenta Sławomirowi Mentzenowi śmiercią, nie tylko otrzymał wcześniej Medal Wdzięczności Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku. Okazuje się, że był finansowo wspierany przez polskie MSZ.

[]

Ukraiński historyk – choć w przypadku negacjonistów wołyńskich ciężko używać tego określenia – skomentował wizytę Mentzena we Lwowie. Poseł Konfederacji wezwał do zakończenia kultu banderowskich ludobójców na Ukrainie. Kipiani skrytykował Mentzena. Następnie zagroził mu, że spotka go los Bronisława Pierackiego. Był to minister spraw wewnętrznych II RP w latach 1931-1934. Pieracki w 1934 roku został zamordowany przez członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

Już wcześniej zwracano uwagę, że Kipiani ma związki z Polską. Otrzymał on Medal Wdzięczności Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku. Natomiast portal Kresy.pl przypomina, że Wachtang Kipiany był bezpośrednio wspierany przez polski rząd. Chodzi o Krzysztofa Janigi z 29 stycznia 2014 roku. „Gdy w listopadzie ub.r. dotarła do mnie pogłoska, że ambasada RP w Kijowie sponsoruje ukraiński portal zajmujący się tematyką historyczną »Istoryczna Prawda« (dalej – IP), byłem szczerze zdumiony. IP jest bowiem znana z lansowania zmitologizowanej wersji ukraińskiej historii, szczególnie jeśli chodzi o tzw. ruch wyzwolenczy (czyli Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię, odpowiedzialne za ludobójstwo Polaków, udział w Holokauście Żydów oraz liczne zbrodnie na Ukraińcach). Ku mojemu zaskoczeniu, w odpowiedzi na moje zapytanie, MSZ potwierdziło fakt sponsorowania IP: »uprzejmię

informujemy, że w latach 2011-2013 Ambasada RP w Kijowie wsparła portal kwotą 6 tys. euro. Środki te były przeznaczone na publikację tekstów o tematyce interesującej stronę polską, m.in. zbrodnie katyńska, upamiętnienie Polaków spoczywających w Bykowni, promocje na Ukrainie książek o Katyniu i zbrodni wołyńskiej» – napisał Janiga na Kresy.pl. „Ponadto, jak wynika z odpowiedzi MSZ, wspólne projekty z IP prowadził zależny od ambasady Instytut Polski w Kijowie. Instytut poniósł z tytułu tych projektów koszty w wysokości 28 376 hrywien, czyli około 10 tys. zł” – podkreślono.

Stwierdzono również, że „pomysł polskich dyplomatów, by współpracować z Istoryczną Prawdą kosztował polskiego podatnika łącznie około 34 tys. zł”. „Trudno powiedzieć, kogo MSZ miało na myśli pisząc o »cenionych i niezależnych historykach i publicystach«. Stopka redakcyjna portalu wymienia jedynie redaktorów – Wachtanga Kipianiego i Pawła Sołodko – o których historycznym wykształceniu nikt nie słyszał. Co ciekawe, według ukraińskiej Wikipedii Kipiani został doceniony przez iwanofrankowską radę obwodową odznaką im. Stepana Bandery” – napisano już ponad 10 lat temu.

„Nie wiadomo też, o jaką »otwartą wolną debatę« chodzi urzędnikom z MSZ. IP jest przede wszystkim forum wypowiedzi nieobiektywnych historyków i pseudohistoryków promujących uwspółcześnioną wersję ukraińskiego nacjonalizmu. Regularnie publikują na niej tacy gloryfikatorzy OUN-UPA jak Wołodymyr Wiatrowycz, Mykoła Posiwnycz czy Iwan Patrylak, a nawet – uwaga! – przywódca OUN z Kijowa Bohdan Czerwak. Tylko z rzadka, na zasadzie »kwiatka do kożucha«, pojawiają się na IP artykuły rzetelnych, cenionych autorów, a regułą redakcji jest równoważenie ich publikacją na ten sam temat autorstwa jakiegoś pseudoeksperta” – pisał Janiga.

Tak więc Ukrainiec, który dziś grozi jednemu z kandydatów na prezydenta w Polsce, mógł działać dzięki pieniądзом polskiej dyplomacji. Pytanie więc, po co nam na utrzymaniu taka dyplomacja?

Autorstwo: DC

Na podstawie: Kresy.pl

Źródło: NCzas.info